

# GOŃNIEC

Cena egzemplarza **20** hal.

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . . 4 Kor. 50 hal.  
kwartalnie . . . . 13 „ 50 „  
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . . 5 Kor. 50 hal.  
kwartalnie . . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednolamowy 40 h.

Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.  
Po kronice . . . . 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

## KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcja i administracja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro maistowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, piątek 16. sierpnia 1918.

Nr. 45.

## Sprawa polska na stole obrad kwatery niemieckiej.

Kraków, 15. sierpnia.

(?) Rozpoczęte w niemieckiej kwaterze głównej konferencye budzą w świecie politycznym zrozumiałe zaciekawienie. Nikt nie wątpi,

**ZAPASĆ TAM MAJĄ DECYZYE OGROMNEJ DONIOSŁOŚCI,**

to tem więcej, że w kwaterze głównej zetkną się ze sobą nie tylko kierujący mężowie stanu Austrii i Niemiec, ale nawet monarchowie obu tych państw.

Co będzie przedmiotem owych konferencyi? Niewątpliwie wszystkie wysunięte przez wojnę problemy dnia, że zaś do najaktualniejszych i do najbardziej naglających o decyzję należą kwestye wschodnie, więc przypuszczać należy, że one to właśnie zajmą na konferencyi pierwsze miejsce.

„Wobec Niemiec i mocarstw centralnych — pisze „Oesterr. Morgenztg.“ — powstaje obecnie

**WIELKIE PYTANIE,**

czy mają się one bezczynnie przyglądać rozwojowi wypadków na wschodzie, czy też wywrzeć swój wpływ na ukształtowanie się sprawy. Jest to bardzo paradoksalne, ale prawdziwe, iż bolszewicy stanowią jedyną w Rosyi partye, na którą Niemcy mogą liczyć. Co więc się stanie wobec tego chaosu? Wskazówkę pewną w tym względzie dają dzienniki niemieckie, zwracające uwagę na to, że już jest najwyższy czas z kwestyą państw kresowych jaknajrychlej się załatwić i

**MIEDZY ROSYĄ, ZAGROŻONĄ NOWYM POZAREM, A MOCARSTWAMI CENTRALNEMI STWORZYĆ WAŁ OCHRONNY SAMODZIELNYCH KRAJÓW.**

„Ale czyniąc to — wywodzi dalej cytowany dziennik — wetkniętoby kij w gniazdo ós, czego dotychczas twórcy nie udało się uniknąć.

**NA CZELE TYCH TROSK STOI SPRAWA POLSKA,**

ta najgorsza ze wszystkich trosk mocarstw centralnych. A w związku z nią stoi cała reszta kompleksu kwestyi wschodnich.

„Czy obradując w niemieckiej kwaterze głównej uda się rozwiązać ten chaos? Czy możemy od inicjatywy p. Hintzego i br. Burlana oczekiwać szczęśliwego rozwiązania tego olbrzymiego zadania? Znaczna część prasy berlińskiej mówi dziś nie bez pewnego przynębienia o obradach w niemieckiej kwaterze głównej. Obawia się ona, że problemy wschodnie, które tylko i tylko wzrokiem polityków, rozumiejących tylko i tylko przez okulary fabrykantów, produkujących kłopoty i króle, traktowane. Byłoby

to szczęściem dla nas wszystkich, gdyby fakta zadali kłam pesymistom“.

Ze w obradach, toczących się w niem. kwaterze głównej

**KWESTYA POLSKA ZAJMIE JEDNO Z PIERWSZYCH, A MOŻE NAWET PIERWSZE MIEJSCE,**

o tem zdają się nie wątpić i dzienniki niemieckie. Świadczy o tem szukanie przez kwaterę główną po raz pierwszy bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami tworzonego państwa polskiego. Wszak do głównej kwatery wezwano telegraficznie szefa polskiego departamentu politycznego, ks. Janusza Radziwiłła. Znajduje się tam również przedstawiciel Rady Stanu w Niemczech, hr. Ronikier.

Jakiego rodzaju zapadną tam w sprawie polskiej decyzye — nikt tego przewidzieć nie jest w stanie.

„Voss. Ztg.“ wyraża „prawie pewność“, iż nastąpi ostateczne uregulowanie kwestyi polskiej. Według zakomunikowanych przez ten dziennik twierdzeń niemieckich kół politycznych, istnieje

**ZAMIAR OSTATECZNEGO PRZYSTAPIENIA DO UTWORZENIA KROLESTWA POLSK.,**

ale nie według planu, propagowanego dotychczas przez Austryę.

Także „N. Fr. Presse“ komunikuje, iż w sprawie polskiej ma zapasć w kwaterze głównej ostateczna decyzja i dodaje, iż przedstawiciele Polski, biorący udział w rokowaniach, spodziewają się, że rozstrzygnięta tam będzie także kwestya:

**KTO MA BYĆ KRÓLEM POLSKIM.**

Niektóre dzienniki Rzeszy pospieszyły się na wet z przedstawieniem listy kandydatów niemieckich, mających kandydować do tronu polskiego. Także „Berl. Tageblatt“, jak to zakomunikowaliśmy wczoraj, doniósł, że kwestya wyboru króla polskiego wysunęła się w wysokim stopniu na pierwszy plan. Natomiast wiedeński „Fremdenblatt“, który mimo uzyskania niezależności od austr. min. spraw zagr. nie straci jednak kontaktu z tem ministerstwem, donosi iż austriackie sfery polityczne

**NIE WIEDZĄ NIC O TEM, JAKOBY W KWESTYI POLSKIEJ ZAPASĆ MIAŁA DECYZYJĄ**

„Nie można tedy — pisze ten dziennik — wogóle mówić o tem, jakoby Austro-Węgry rzekły się austro-polskiego planu. Przedewszystkiem należy uwzględnić stanowisko rządu warszawskiego. Należy czekać, dopóki rząd warszawski w tej kwestyi zdania swego nie wyjawí. Wszelkie wiadomości poszczególnych pism o rzekomej decyzji w sprawie polskiej należy przyjąć tedy z wielką rezerwą, tembardziej, że nie są one wyrazem rzeczywistego stanu rzeczy“.

Najbliższe dni wyjaśnią nam w drobnym choćby stopniu to, co było przedmiotem obrad gości zgromadzonych w niem. głównej kwaterze i dadzą nam pewne pojęcie o decyzjach, jakie tam zapadły. Na razie, przysłuchując się głosom dzienników niemieckich, czekajmy — na fakty.

## Obrady w kwaterze niemieckiej rozstrzygną o tronie polskim?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 15 sierpnia.

(g) Wszystkie poranne pisma wiedeńskie poświęcają artykuły roztrząsaniom na temat podróży cesarza Karola do niemieckiej głównej kwatery. Tłem rozważań jest krytyczna chwila, wywołana stosunkami w Rosyi i trudnem położeniem militarnem. Poza ogólnem dostosowaniem do tych dwóch momentów, prasa wiedeńska nie przynosi jednakże żadnych danych konkretnych.

„Neue Freie Presse“ donosi w telegramie z Berlina, że wedle informacji jej korespondenta, konferencye w głównej kwaterze niemieckiej odnoszą się także do kwestyi wschodniej, a przede wszystkim do polityki względem państw pogranicznych. W sprawie polskiej ma być powzięta uchwała ostateczna.

Do „Fremdenblattu“ donoszą z Berlina: Komplex spraw wschodnich przyjdzie w tych dniach

pod obrady w głównej kwaterze. Należy przypuszczać, że zapadnie decyzja stanowcza. — „Voss. Zeitung“ pisze, że w Niemczech wymienia różnych kandydatów na tron polski, mianowicie: austriackiego, bawarskiego, saskiego, bułgarskiego. Który z nich ma największe szanse, o tem się „Voss. Zeitung“ nie wypowiada, przyczem nie może ukryć nadziei, że do obsadzenia tronu w Polsce, Estonii, Finlandyi nadą jeszcze nie przyjdzie.

**Niepokój Rusinów.**

Lwów, 15 sierpnia.

Wczorajsze „Dziło“ ogłasza na czele numeru artykuł następujący:

„Kwestya polska, a z nią razem kompleks problemu Europy wschodniej, a więc i kwestya o krańską, mają w tych dniach stać się przedmiotem rozstrzygnięcia i decyzji kierujących



kół państw centralnych. Także i tym razem narady toczyć się będą w niemieckiej kwaterze głównej, bo tam, a nie w cywilnych gabinetach Berlina ogniskuje się teraz nie tylko niemiecka siła wojskowa, ale i niemiecka siła polityczna. Od poprzednich narad różni się one tem, że biorą obecnie udział także przedstawiciele Polski. (Tu wielka luka cenzuralna).

Polska prasa daje do poznania, że wydarzenia nad Avere, Piave, na Murmanie i Sybirze tak silnie wpłynęły na wojskowe i polityczne stanowisko Niemiec, że muszą one oglądać się za pomocą, jaką może im dać Polska. Oczywiście nie za darmo, ale za dobrą zapłatą. I znów oczywiście kosztem ziemi i ludności ukraińskiej. Polacy gotowi są brać wszystko z ukraińskiego stanu posiadania z jakiegokolwiek bądź ręki, choć

by od Niemców. Co weźmiemy, to nasze, a potem z Niemcami się porachujemy. — Oto jest myśl polityki polskiej.

Artykuł „Dila“, wsiadający rzekomo na konika wysokiej perfidy, a będący tylko piątką frazeologią, kończy sentencją następującą:

„Troskać się o to wszystko przyszkolby nam chyba tylko wtedy, gdyby po pierwsze: Polakom rzeczywiście udało się wziąć Niemców na wszystkie swoje „zabawki“ i obietniczki, po drugie, gdyby to przeciwukraińskie rozwiązanie sprawy miało być istotnie ostateczną i zasadniczą decyzją co do naszej doli i naszej ziemi. Ale i krótki pogląd na całość międzynarodowych i politycznych okoliczności oraz na tendencje ich rozwoju poucza nas, że ta druga możliwość nie ma wiele widoków ziszczenia się.

## Polska wejdzie w skład sfederowanej Austrii?

KRAKÓW, 15 sierpnia.

(?) Organ wyższego kleru czeskiego w Pradze p. t. „Czech“ przyniósł świeżo sensacyjną wiadomość polityczną o zamierzonej rzekomo przebudowie Austro-Węgier na podstawie federacyjnej.

Nad opracowaniem takiego planu przebudowy monarchii ma pracować obecny prezydent ministrów, bar. Hussarek.

Dziennik czeski donosi, iż w usiłowaniach swoich nie jest bar. Hussarek odosobniony, gdyż liczy także na poparcie korony. Bar. Hussarek działa w porozumieniu z mężami zaufania prynci Izby pań, tudzież wybitnymi przedstawicielami wszystkich narodów w państwie. — Austro-Węgry byłyby przeobrażone w państwo

federacyjne, składające się z pięciu państw: niemieckiego, polskiego, czeskiego, węgierskiego i południowo-słowiańskiego.

Do pracy nad projektem nowej konstytucji powołani mają być, oprócz czynników rządowych, wybitni posłowie wszystkich narodów, przedstawiciele ciał autonomicznych, wybitni znawcy z zakresu nauki, handlu, rolnictwa, tudzież przedstawiciele korporacji autonomicznych.

Po ukończeniu projektu ma być utworzony nowy gabinet, składający się z mężów zaufania wszystkich narodów, z mocą wprowadzenia w życie nowej konstytucji. Na kierownika tego gabinetu upatrzony ma być wybitny znawca prawa międzynarodowego, profesor Lammasch.

## Czy Niemcy odrzuciły propozycję pokojową koalicji?

Odpowiedź Hintzego na mowę Lloyda George'a.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Kolonia, 15 sierpnia.

„Koelnische Ztg.“ donosi z Berlina p. tyt.: „Sekretarz państwa Hintze przeciw Lloydowi George. Falszerstwo historii. Odpowiedź Lloydowi George“.

W czwartym roku wstąpienia Anglii w wojnę ogłosił Lloyd George orędzie do narodu angielskiego, w którym twierdził, że przed sześciu miesiącami władcy Niemiec z umysłu odrzucili zaproponowane przez sojuszników sprawiedliwe i rozsądne uregulowanie stosunków światowych. Prasa nieprzyjacielska podjęła to twierdzenie. „Corriere d. Italia“ uzupełnia to twierdzenie Lloyda George'a tem, że propozycja pokojowa koalicji została uchwalona na konferencji londyńskiej. „Idea Nationale“ dodaje, że propozycja ta wystosowana została przez koalicję, jako całość pod adresem Niemiec.

Aby ten agitacyjny sposób wyzyskiwania mowy Lloyda George'a odeprzeć, przedstawiciel „Koeln. Ztg.“ zwrócił się do sekretarza państwa Hintzego z zapytaniem w sprawie tych twierdzeń Lloyda George'a. Sekretarz państwa oświadczył: Międzynarodowe koła wojskowe i polityczne nie wiedzą o podobnej rozsądnej propozycji koalicji. O odrzuceniu rozsądnej propozycji pokojowej przez Niemcy mowy być nie może. — Wskazując na termin, na jaki się odwołał Lloyd George, powiedział Hintze, że właśnie wówczas mężowie stanu koalicji nie pozostawili najmniejszej wątpliwości co do swych prawdziwych zamiarów. Sekretarz Hintze czytuje wszystkie mowy i oświadczenia, jakie nadechodzą z państw ententy i stwierdza, że wszelka zdrowa inicjatywa napotykała tam zawsze na szyderstwo i nieufność.

## Anglia uznaje oficjalnie Czechów za sprzymierzeńców

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Rotterdam, 15 sierpnia.

Rząd angielski podał urzędowo do wiadomości następującą informację:

Od początku wojny naród czeski wszelkimi sposobami stawiał opór wspólnemu wrogowi. Wysłał on znaczne armie na widownię wojenną. Walczy teraz w Rosji, gdzie idzie o prze-

ciwstawienie się najazdowi niemieckiemu. Wobec tych dążeń do wywalczenia niezawisłości, Anglia widzi w Czechach naród sprzymierzony, walczący na rozmaitych widowniach wojennych z sojusznikami Anglii, przeciw mocarstwom centralnym. Anglia uznaje czesko-słowacką radę narodową, jako najwyższą reprezentację narodu czeskiego.

## Niemcy zamierzają obsadzić Petersburg.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Z Kopenhagi donoszą: „Politiken“ dowiaduje się z Helsingforsu, że niemieckie koła poli-

tyczne noszą się poważnie z zamiarem obsadzenia Petersburga.

## Starcie Anglików z Finlandczykami.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą: Między Finami a kilkuset angielskimi żołnierzami przyszło do starcia. Wojska koalicji obsadziły Petropawłowsk. Wobec niebezpieczeństwa, grożącego ze wschodu, postanowiono nie zmniejszać kontyngentu armii fińskiej.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają - dnia 14 sierpnia:

WŁOSKI TEREN WOJNY.

W obszarze Tonale przeszedł nieprzyjaciel wczoraj do oczekiwanych przez nas od dłuższego czasu ataków. Rozpoczął je przed południem uderzeniami na posterunki, stojące w obszarach źródeł Noce i Sarca di Genova. Popołudniu, po silnym przygotowaniu artylerii, nastąpiło natarcie na naszą pozycję na Tonale. Walki upłynęły korzystnie dla nas. Pominąwszy wyparcie kilku posterunków górskich - Włosi nigdzie nie odnieśli sukcesu. Pozatem na południowym wschodzie nie było żadnych szcze-gólniejszych wydarzeń.

ALBANIA.

Na wschód od Devoli nasze bataliony opanowały kilka nieprzyjacielskich punktów oparcia. Szef sztabu generalnego.

### Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają - dnia 14 sierpnia:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojska ks. Rupprechta: Pomyślne walki na polu przed pozycjami. Między Yzerą a Scarpa, na południe od Merris i na południe od Lys nie powiodły się natarcia nieprzyjaciela.

Grupa wojska generała-pułkownika Boehma: Walki częściowe po obu stronach Somme i na północ od Avere. Na zachód i na południowy zachód od Lassigny zaatakował nieprzyjaciel ponownie. Po obu stronach Conny zламаł się atak nieprzyjacielski w naszym ogniu. Dalej na południe odparliśmy nieprzyjaciela przeciwnatarciem.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: Drobniejsze walki piechoty nad Vesie i na wschód od Reims.

Porucznik Bolle zwyciężył w walce napowietrznej po raz 30, nadporucznik Loemzer po raz 29, porucznik Rost po raz 20.

Ludendorff.

### Komunikat francuski.

Paryż (B. K.). Urzędowo: Łódźe pakietowe „Dyemnah“ i „Australia“ zostały zatopione łodzią podwodną na morzu Śródziemnym. Z pierwszego statku brak 442, z drugiego 3 pasażerów. Z łodzi zginęło 14 osób.

### Komunikat angielski.

Londyn (B. K.). Sprawozdanie urzędowe z dnia 13 sierpnia wieczorem: Pierwsza armia francuska i czwarta armia angielska w czasie od dnia 8 sierpnia wzięły do niewoli przeszło 20.000 jeńców, w tem 800 oficerów, wśród nich 8 komendantów pułków; zdobyły 600 dział, w tem wiele ciężkich, kilkanaście tysięcy karabinów maszynowych, wiele moździerzy. Między zdobytym materiałem znajdują się trzy kompletne pociągi, załadowane ubraniami i przedmiotami użytkowymi.

## Wyprawa amerykańskiej eskadry lotniczej przez ocean.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Rotterdam, 15 sierpnia.

Według nadeszłych tu doniesień, armia amerykańska powołała do życia nową eskadrę lotniczą, która ma przebyć Ocean. Lot próbny odbędzie się na kontynencie amerykańskim w dniu 15 sierpnia, na przestrzeni 4000 km., między Dayton a Chicago. Weźmą w nim udział 17 amerykańskich i kilku angielskich pilotów.



# Walki partyzanckie na Ukrainie.

**Partyzantka a walki z bolszewikami. — Komitety wiejskie ostoja ruchu. — Uciążliwa kampania.**

BERLIN, 15 sierpnia.

Kijowski korespondent „Berl. Tageblattu“ donosi o walkach pomiędzy wojskami niemieckimi a bandami partyzanckimi, które ciągle jeszcze operują na Ukrainie:

Walki z bandami stanowią uciążliwą wojnę partyzancką, której zupełnego zakończenia nie należy oczekiwać w bliskiej przyszłości.

Należy je odróżnić od dawniejszych walk z oddziałami czerwonej gwardyi. Kampania przeciw bolszewikom skończyła się w pewnej mierze niedawno temu. Walki umilkły, a pomiędzy obu stronami przyszło do pewnego rodzaju zawieszenia broni, które pozostaje w związku z ukraińsko-rosyjskimi rokowaniami, trzającymi w Kijowie. Wojska niemieckie pełnią straż na rozległym froncie, który ciągnie się nad północną i wschodnią granicą ukraińską, począwszy od Homla w kierunku północno-wschodnim do Charków, poczem zatacza wielki łuk aż po Kosiów.

Niezależnie od tej akcji, w połowie maja rozpoczęły się walki z niespokojnymi elementami w kraju.

Pierwsze bandy uformowały się koło Tarnopola, na południe od Kijowa. Punktami oparcia ruchu były komitety wiejskie, początkowo powstałe w wyniku rewolucji, tworzone w celach agitacyjnych. Około tych komitetów grupowali się potem dawni żołnierze, którzy do wsi wrócili z pełnym uzbrojeniem, a nawet z karabinami maszynowymi i małymi armatami.

Bandy pojawiły się w różnych miejscowościach, już to w małych oddziałkach, już też

zwartą masą w sile do 3000 osób. Bandom przywodził dawni oficerowie rosyjscy.

Wśród owych oddziałów partyzanckich znakomicie jest w pierwszym rzędzie zorganizowana służba wywiadowcza. Jak się okazało, powstańcy byli doskonale poinformowani o wszystkich ruchach wojsk niemieckich. Bandy rozporządzają dalej znacznymi funduszami. Żołd dzienny na głowę wynosi po 34 ruble; pobory przywódców dochodzą do sum pokaźnych.

Wnet pokazało się, iż wojska niemieckie poważnie muszą się liczyć z powstańcami, którzy przewyższają je przedewszystkiem znajomością terenu i pojawiają się raz tu, raz ówdzie, napadając na oddziały i posterunki niemieckie, niszcząc połączenia telefoniczne, gniebiąc urzędników ukraińskich i plądrując. To znów okopywali się w lasach, według wszelkich wymogów nowoczesnej strategii, budowali szańce i rowy strzeleckie, sposobując się do obrony, a w razie przewagi niemieckiej cofali się zrezygnie pod osłoną nocy.

W czerwcu Niemcy przystąpili do systematycznego zwalczania tych band. Atoli akcja nie doprowadziła do wyniszczenia oddziałów partyzanckich, które cofnęły się, w odwrocie staczając formalne walki straży tylnych.

Z okolic Tarnopola bandy grupami — po 1000 ludzi i 200 wozów — ruszyły w kierunku północno-wschodnim, pod Kaniów nad Dnieprem i ku Korsuniowi. Nie czując się tam jednak bezpiecznie, w wyjątkowych marszach rozpoczęły krążyć po kraju w różnych kierunkach. Obecnie znów zgrupowały się koło Zolotonoszy.

oczywiście wszystkie maszyny i narzędzia, cały aparat napędowy naszych fabryk i zakładów produkcyjnych zwolna, ale z pewnością staną i zniszczyć. Im dłużej trwa wojna, tem pewniej będziemy we wszystkich gałęziach naszej gospodarki czynić to samo doświadczenie, jakie przeżywamy teraz z wiedeńskim tramwajem“.

A jaki na to środek?

„Arb. Ztg.“ radzi, aby generałowie i oficerowie sztabu zrobili „pewną ofiarę“ i zrezygnowali z pewnej liczby ludzi, których mają do swej osobistej obsługi. Przy zachowaniu pewnej ekonomii w użyciu ludzi przez armię, zdaniem cytowanego dziennika, byłoby można odesłać do domu jeszcze kilka starszych roczników pospolitaków i to byłby najszybszy i najskuteczniejszy środek odroczenia upadku gospodarczego. Odroczenia! Nie zaś — przeszkodzenia mu. Gdyż przeszkodzić upadkowi istotnie nie można. Nie mogliśmy stale poisków zamiast maszyn, karabinów maszynowych zamiast wozów motorowych, fortyfikacji polowych zamiast domów budować. Bo w końcu musi nam zacząć brakować wszystkiego tego, czego nie mogliśmy już więcej produkować, gdyż wszelka siła i wszelki materiał służy wojnie.

Jedyny radykalny środek na przytoczoną bolączkę widzi „Arb. Ztg.“ — w zakończeniu wojny.

## Podwyższenie cen tytoniu.

WIEDEN, 15 sierpnia.

Na podstawie wiarygodnego i kompetentnego źródła w ministerjum skarbu zasiągniętych informacji, donosi wiedeński „Fremdenblatt“, że w niedalekiej przyszłości spodziewać się należy ponownego podwyższenia cen tytoniu i cygar. Stanie się to — jak twierdzi „Fremdenblatt“ — ze względu na olbrzymie koszty produkcji, oraz okoliczność, że z powodu niewystarczających wobec wysokiej konsumpcji, zapasów państwowych, wielkie ilości tytoniu sprowadzać się musi z zagranicy, po cenach nadmiernie wysokich, wywołanych drożyzną tytoniu w ogóle i złym kursem waluty austriackiej na rynkach zagranicznych.

Termin ewentualnego podwyższenia cen nie jest jeszcze ustalony, gdyż dotychczas nie wpłynął w tej mierze formalny wniosek do ministerjum skarbu, jak również nie przyszło jeszcze do niezbędnej zresztą koniecznego porozumienia w tej sprawie z Węgrami.

Tyle „Fremdenblatt“, natomiast część dzienników wiedeńskich stanowczo zaprzecza mo-

## Rozkosz żyć!

Kraków, 15. sierpnia.

(?) „Rozkosz żyć! — pisał wiedeński „Arb. Ztg.“ — Dziś podwójna cena chleba w życiu. Jutro wiedeńska rada miejska oświadczając będzie nad ograniczeniem miejskiego ruchu tramwajowego. Dopiero za dwa tygodnie wchodzi w życie podwyższenie poborów pocztowych i taryfy kolejowej. Zato już teraz przygotowują nas do podrożenia cukru. Natomiast podwyższenie cen tytoniu znajduje się w szczęście dopiero „w stadium przygotowa-

nia“, tak, iż optymiści pocieszają się tem, że zanim podrożenie tytoniu zostanie uskutecznione — nie będzie już żadnego wogóle tytoniu“.

„Arb. Ztg.“ stara się następnie wyjaśnić przy czyny coraz to nowych braków, i dochodzi do następujących wniosków:

„Wytwarzamy właśnie — pisał — armaty i pociski tam, gdzie przedtem budowaliśmy maszyny i wozy tramwajowe. Zużywamy pieniądze przeznaczone dawniej na odświeżanie maszyn, do finansowania wojny. W ten sposób muszą

we łzach.

Boże mój, jak ona płakała! To nie był płacz, ten płacz zwykły, banalny; to była łza fontanna. Niagara łez, potop, oberwanie chmury! Łzami temi możnaby było podlać jednorazowo wszystkie wojenne ogródki na nienasytkach miejskich lub przynajmniej przez tydzień zraszać ulice miasta w najskwarniejsze dni letnie.

Co było powodem tych łez i tej rozpacz? Jaką tajemnicę straszną i bolesną kryły te gorzkie łzy? Były to łzy żalobne po stracie najdroższego?

Twarzy płaczącej nie mogłem dostrzedz, jednak figlarnie łozki, kokieteryjnie wysuwające się z pod szczytowego kapelusika, zgrabna figurka, jak i cała wogóle postać zdradzała inloda osobę. Przypuszczenia moje nie zawiodły mnie. W krótkim momencie zacerpnęła oddech dla wstrząsanej spazmatycznym płaczem piersi, gdy moja nieznaną oderwała chusteczkę od twarzy, oczom moim przedstawił się widok, godny mistrzowskiego pędzla. Ach! gdy wspomnę te zapłakane oczęta, noszek zacerwieniony, usteczka nabrzmiały niemią skargą! Oczulem jedynie, że serce moje rozpyływa się jak wojenna poręca łodów przy 25 st. R, i nie już więcej we mnie nie było, ponad jedno, jedyne pragnienie utulenia i pocieszenia tego nieszczęsnego biedactwa.

Uczyniłem zatem pierwszy obowiązujący w takich wypadkach ruch strategiczny i zacząłem zwolna urządzać ofensywę w kierunku płaczącej

sąsiadki. Nie nadarmo przeszedł człowiek — wprawdzie tylko przy bombce u Wencla, ale zawsze przeszedł tyle ciężkich kampanii, szturmów, angriffów, i rueckzugów, kierował losami całych dywizyi, bronił zaciekle zagrożonych odcinków, by nie kuśił się o zdobycie tej malej, zdającej się samej iść w ręce płonącej twierdzy.

Wy dobyłem zatem arsenal miłych słówek, gotowych westchnień i dyskretnych przytulań. — Moja sąsiadka zdawała się jednak tego wszystkiego nie widzieć ani słyszeć. Osmielony tem przyzwalałem na coraz to, przysunąłem się więc jeszcze bliżej.

„Moje cudo, siłki! biedactwo, przestań wreszcie płakać — złóż tajemnicę twego żalu w moje serce — na mojej nieskiej gorącej piersi złóż twą biedną skołataną głowę, pozwól niech cię obejmę kojącem, braterskim ramieniem...“

I już w takt miłych słów wyciągnąłem rękę, by objąć tę nęcącą kibić — już czułem się panem sytuacji, pewnym ostatecznego zwycięstwa, gdy wtem, niby niespodziewany i nieobliczony w tym genialnym planie „flugangriff“, spadła na mnie z ust sąsiadki bomba piorunujących salw...

„Ta odczep się pan do ciężki cholery — pewnie pan taki sam akuratnie złodziej, jak ten co się od samej Chabówki tulił do mnie, a potem mi skradł portmonetkę... choć ją tak dobrze za pończochę schowałam“.

Nastąpił dalszy ciąg łez, lecz, niestety, i koniec mojej czulej ofensywy. (r).

## Smutna przygoda naszego współpracownika.

Cóż za dzikie stosunki stworzyła wojna na świecie niemal polu! Piorunuje się naprzykład ogromne zmniejszenie się narodzin dzieci i pomysła najrozmaitsze środki zaradcze przeciwko temu, a z drugiej strony kasuje się wszystkie co do jednego „kominiarskie“ pociągi. — Jest że w tem jakiś sens? Mimo to, a nawet na przekór tego rodzaju zarządzeniom, uważam sobie za święty i moralny obowiązek odwiedzić przynajmniej raz na tydzień, moją prześcagającą żonkę, bawiącą „u wód“ w Rabce.

Taka wycieczka w obecnym sezonie ogórkowym (bez ogórków na razie) ogromnie wpływa dodatnio na podniesienie ducha przy równoczesnym opadnięciu portmonetki, nie mówiąc o innych, czasem bardzo nawet romantycznych przygodach.

Na przykład, cóż to za ciekawa przygoda, która mnie spotkała podczas mego ostatniego powrotu z Rabki do Krakowa!

Gdy szczęśliwym trafem, dzięki moim przyrodnym ekwilibrystycznym zdolnościom, znalazłem się nareszcie w wagonie i to w dodatku na ławce, i odetchnąłem głęboko (o ile na to pozwalało ciężkie powietrze w przedziale) po znużających kazaniach mojej żony na temat polityki małżeńskiej u Kalabryjczyków, zauważyłem, że siedzę obok jakiejś niewiasty, tonącej





Nowy minister dla Galicyi  
EKSC. DR. KAZIMIERZ GAŁECKI.

żliwości ponownego podwyższenia cen tytoniu i cygar w austro-węgierskiej monarchii.

## Jak się odbywa kradzież całego wagonu tytoniu?

(mír) Brak tytoniu, jaki dotknął Kraków w ostatnich trzech tygodniach, jest — jak twierdzą władze skarbowe — następstwem kradzieży wagonu tytoniu, przeznaczonego dla Krakowa.

Nie przesadzając, czy tak jest w istocie, jak nam krakowskie władze skarbowe do wlerzenia podają, — dla objaśnienia, jak się może odbywać bądź co bądź nie łatwa operacja kradzieży całego wagonu, powtarzamy doniesienie „Arbeiter Zeitung“ o tego rodzaju wydarzeniu, które miało miejsce w Żyżkowie.

Oto — pisze „Arbeiter Zeitung“ — na dworzec kolejowy zajechał próżny wóz z kilku funkcjonariuszami kolejowymi, którzy z całym spokojem otworzyli wóz z tytoniem i wyładowali drogocenny dziś, aromatyczny artykuł. Gdy fura odjechała już do miasta, pracującym w pobliżu robotnikom magazynowym wpadło jednak na myśl, iż „kolejarze“, którzy zaopiekowali się tytoniem, zrobili doskonały połów. Udali się więc w ich ślady, a dobiegawszy złodziejską bandę, przedstawili się za agentów policyjnych i skonfiskowali całą furę. Złodzieje rzucili się do ucieczki, zaś „detektywi“ zajęli z wozem do jednego z domów i rozpoczęli sprzedaż tytoniu. Zbyt liczne zbiegowisko zwróciło uwagę policyi, która zaopiekowała się zarówno towarami, jak i kupcami.

## Śmierć dziecka z głodu w lesie.

Berno Morawskie, 15 sierpnia.

„Prawo ludu“ donosi z Czeskiego Brodu: Z początkiem ub. tygodnia, w lesie, koło wsi Vratka, zmarło z głodu dziecko niejakiego Rezka. Rodzina Rezków mieszkała przed wojną w Młodym Bolesławiu. Rezek został podczas wojny powołany do służby wojskowej i za niedługo zginął na polu walki.

Pozostała wdowa z-trojgiem niezaopatrzonych dzieci

### ZOSTAŁA URZĘDOWO WYDALONA

z Młodego Bolesławia do wsi Vratki, koło Czeskiego Brodu, do której była przynależną.

Ale i tu

### ZŁY LOS NIE PRZESTAŁ PRZEŚLADOWAĆ RODZINY NĘDZARZY.

Przed trzema tygodniami neliutościwy gospodarz wyrzucił Rezkową z dziećmi z mieszkania. Ponieważ nikt we wsi nie chciał dać biedakom przytułku,

## MATKA Z DZIEĆMI ZAMIESZKAŁA W LESIE,

żyjąc z jałmużny.

Tak upłynęło 14 dni.

W sobotę dnia 3 b. m. umarło jedno dziecko z głodu. Trup leżał przez sobotę i niedzielę w lesie.

Dopiero po dwóch dniach żandarmerya, dowiedziawszy się o tragicznym wypadku, wszczęła dochodzenia. Wysłany do lasu żandarm, zastał jeszcze matkę z dwójgiem dzieci przy życiu. Wysłano je do szpitala w Czeskim Brodu, a zwłoki zmarłego dziecka poddano obdukcji, która wykazała, iż dziecko zmarło śmiercią głodową.

## Zabójstwo milicyanta.

Warszawa, 13 sierpnia.

Jak donosiliśmy, w piątek o godz. 4 popoł., wskutek zamachu, planowanego na agenta policyi, powstała na rogu ul. Żelaznej i Nowolipia strzelanina między przybyłymi na pomoc agentami policyi a osobnikami, którzy zamierzali wykonać zamach. Jednego z tych osobników ujęli dwaj milicyanci: Stefan Zajadły i Bolesław Pięnkowski.

### ZEMSTA KRWAWA.

Prawdopodobnie w związku ze wspomnianym zajściem, wczoraj około godz. 5 popoł. dokonano krwawego zamachu na posterunkowego, który o tej porze stał właśnie na rogu Młynarskiej i Górczewskiej za znajdującą się tam figurką Matki Boskiej. Na ulicy rozległ się strzał, który

### TRAFIŁ PIENKOWSKIEGO Z TYŁU W GŁOWĘ.

Zanim Pięnkowski oszołomiony wystrzałem zdołał odwrócić się, rozległ się drugi strzał, który trafił go w klatkę piersiową.

Pięnkowski padł na miejscu na progu sklepu spożywczej „Hygiena“ Huk strzałów zaalarmował przechodniów i okolicznych mieszkańców. Sprawca zamachu

### SKORZYSTAŁ Z OGÓLNEGO ZAMIESZANIA I UCIEKŁ.

Natychmiast zawiadomiono komisariat, skąd wezwano Pogotowie. Przybyli na pomoc lekarz zastał już stygnące zwłoki milicyanta. Na miejscu przybyły władze milicyjne i funkcjonariusze policyi niemieckiej.

### SPRAWCY ZAMACHU NIE UJĘTO

Według opowiadań wśród tłumu, do Pięnkowskiego strzelało dwóch osobników, którzy zbiegli następnie w stronę Leszna. Według wszelkiego prawdopodobieństwa

### ZABÓJSTWO BYŁO UPLANOWANE.

gdyż zamach wykonano w miejscu oddalonym od komisariatu milicyjnego i znajdującym się na krańcu miasta.

Pięnkowski liczył lat 24 — był kawalerem ze skromnej pensji utrzymywał siebie i rodzinę.

### Migawki krakowskie.

### W ogonku operowym.

— Pan radca dobrodziej dawno już stoi?

— Cztery godziny, panie dziu — cztery godziny, od 8-jej rano. Coś podobnego nie zdarzyło mi się, jak żyję. Cóż, kiedy moja stara uparła się — na „Carmenę“ i na „Carmenę“. Widziałem, to i na „Carmenę“ zachodził, ale teraz, na stare lata... Cóż, kiedy moja stara...

— Boże! cóż za straszne powietrze w tym ogonku! Jak na złość zapomniałam flakoniku z perfumą. Że też sztuka tak wielkich poświęceń od nas wymaga!

— Przepraszam, czy to jest ogon do samego „Trubadura“ od Verdiego? Taak? No to ja będę stał jeszcze dwie godziny — co to szkodzi?

Za samo stanie troszki zarobić, też nie zły interes.

— Co się pan tak peha, co pan tak szczypie? Co se pan myśli, że to jest ogon do szczypania? Idź se pan szczypać do magistrackiego ogona, nie tu między porządne ludzkie, co na tryjask chodzą.

— Proszę o cztery fotele na Geitlera, tylko w samym środku.

— Ten Trzeński to ci ma szczęście! Ledwie interes otworzył! Takiego ogona to jeszcze w Krakowie nie było!

— Prosim piknie słońca pro mne dwa listki na „Prodanu Nevestu“, ale moc dobre, bo ja mam takowu lasku pro tu operu...

— Co za laska? Pan grozi laską, a to arogant, a to skandal! Ja panu pokażę laskę, patrzcie no go!

Ogólne zamieszanie, krzyk, pisk. Dwa obozy, większość stanowczo za użyciem laski. Jedna dama mdleje.

— Co pani mdleje, ma pani czas zemdleć, jak Lubieniecki zamorduje Szafranską. Tu ani kappy, ani nie...

Okazuje się, że laska oznacza miłość w języku czeskim. Trzech radców z przeciwnego obozu ściska dłoń nieszczęśliwego wielbiciela „Prodanu Nevesty“ i zaprasza go w rekompensatę na ersatz-knedle. (r)

## Ruina Sądeczynny.

GWAŁTOWNE ULEWY. — DRUGA POWÓDZ — „REKWIZYCJE“. — PIORUNY I POŻARY. — ZERWANE MOSTY. — ZNISZCZONA KOMUNIKACYA. — WOŁANIA O POMOC. — CO MÓWI GŁOS LUDU.

NOWY SĄCZ. 12. sierpnia.

Niezwykłe silne opady deszczowe, które przed tygodniem spowodowały wylewy rzek i górskich strumyków, po kilkudniowym „złazieniu“ — jak mówią chłopcy — od piątku 9 bm. ponowiły się z całą gwałtownością. W rezultacie już w sobotę 10 bm. częściowo, a w niedzielę 11 bm. w całej pełni nastąpił

### WYLEW

najgwałtowniejszej i o potężnym spadzie rzeki galicyjskiej, Dunajca, niezwykle bystrego i nieuregulowanego Popradu i szybko wzbierającej a zarazem szeroko rozlewającej się Kamienicy.

Ma się rozumieć, że i setki potoków górskich, które jak Dunajec, Poprad i Kamienica przeznają ziemię sądecką wzdłuż i wszerz, w których nieraz i bydlę nie można napoić, również poszły za przykładem „starszych“, wzbierając gwałtownie i gwałtownie rozlewając.

Co tylko znalazło się na drodze tego okropnego żywiołu,

### WSZYSTKO ZOSTAŁO „ZAREKWIROWANE“

Woda unosiła i unosi dziś jeszcze snopy zboża z pól, bydło z stajen i obór, drób, a w jednym wypadku budynki położone nad brzegami Dunajca.

Dochodzą też wieści z powiatu, iż

### NIE BRAK OFIAR W LUDZIACH.

Starców, kobiety i dzieci, ratujących dobytek przed zagładą, porywała woda. Mieszkańcy Nowego Sącza, zamieszkali nad brzegami Dunajca opowiadają, iż widzieli

### NA SKŁĘBIONYCH FALACH TRUPY LUDZKIE.

W samym Nowym Sączu stan wody na Dunaju wynosił 3 m. 60 cm., jak stwierdził urzędownie inżynier regulacji Dunajca, p. Klajner czyli 2 m. 55 cm. ponad stan normalny.

Całe przedmieście „Wólki“, położone nad brzegami Dunajca poniżej ujścia Popradu, zalane wielką, żółto-brunatną taflą szklistą. Mieszkańcy tej dzielnicy posługują się łódkami lub prymitywnymi tratwami, na przedce sporządzonymi.



Spokojny zwyczaj, z potok, płynący niziną pod tor kolejowy na „Wólkach“, zalał zupełnie okoliczne ogrody. Jeszcze więcej wznosił i wylał drugi potok „Lubinka“, również zwyczajnie mały i niziną płynący w dzielnicy „Bury“.

W okolicy Nowego Sącza wsie: Stadło, Podzecz, Swiniarsko, Mała wieś, Dąbrowa, Kurow, Wola Kurowska, stoją pod wodą.

Gdzie co zostało się przed wodą, niszczy pożar powstały skutkiem piorunów. Znowu w ostatnim tygodniu było kilka takich pożarów wywołanych piorunami podczas ulew. Pod Nowym Sączem w Brzezinach wskutek pożaru od pioruna zgorzał folwark p. Zaremby wraz z tegoroczną krescencją, zaś w Małej wsi stodoła, zapełniona również krescencją tegoroczną należącą do gospodarza Roli. W tym ostatnim wypadku przybyła z Nowego Sącza straż pożarna, groźny ogień opanowała i zlokalizowała pożar.

Urzędownie donoszą z wszystkich stron powiatu, iż niemal

#### CAŁA SADECCZYNA ZNISZCZONA.

Nowobudowany przez Wydział powiatowy most na Dunajcu pomiędzy gminą Tęgorbórz a Zbyszycami, celem uniknięcia przy przejeździe traktem tarnowskim ogromnej góry Zbyszyckiej — woda uniosła.

Kierownictwo budowy dróg otrzymało urzędowe doniesienia z powiatu, iż

#### MOSTY ZERWANE.

Również, że drogi miejscami zniszczone częściowo, miejscami zupełnie.

#### KOMUNIKACJA ZNISZCZONA

w całym powiecie, jak brzmią udzielone informacje przez kierownictwo dróg rządowych, krajowych i powiatowych.

#### WOŁANIA O POMOC

wyśtosował w drodze telegraficznej marszałek powiatowy Adam hr. Stadnicki do Wydziału krajowego, Prezydium Namiestnictwa, Centrali odbudowy Galicji i Prezydium Koła polskiego, przedstawiając groźbę położenia, prosząc zarazem o pomoc w kierunku możliwości naprawy komunikacji,

#### O POMOC DLA LUDNOŚCI

dotkniętej klęską wylęwu i zniszczenia i wyjeżdżanie zarządzenia w kierunku

#### ZANIECHANIA REKWIZYCJI

na wywóz poza granice powiatu i na rzecz oddziałów wojskowych, rozlokowanych w obrębie powiatu nowosądeckiego.

#### GŁOS LUDU

o tem okropnym zniszczeniu Sadecczyny powiada, iż jest to „palec Boży“, co dowodzić ma, iż sam Bóg chce, by ludy już raz przestały się mordować i by nastał ogólny „pokój ludzkiej dobrej woli“.

(er.)

#### NA DOBIE.

#### „WZDE NE UMERŁA UKRAINA“.

W armii ukraińskiej zakazano nosić czelki żołnierzom, ponieważ... hetman Chmielnicki podpasywał się krajką.

Do wzniesienia świętych ogni wśród żołnierskiej swojej wiary, służą młodej Ukrainie zwykłe męskie hajdewary.

Obyczaje zmieniać „hadko“ przy tradycji stajemy murem, i jak „batko“ nasz Chmielnicki, podwiązujemy por... sznurem.

Nasładowym wciąż hetmana w wszystkich czynach, zawsze, wszędzie, hetman „hramot“ nie uznawał... papier też zbyt czystym będzie.

Matka każda spojrzysz z dumą na „molojca“ swego syna sznurek... trawka... i „horylka“ „wzde ne umerła Ukraina“.

Uah.

## Przyjazd wysoko postawionej osoby do Galicji.

(Telegram „Gonia Krakowskiego“)

Lwów, 15 sierpnia.

Korespondent wiedeński „Gazety Wieczornej“ donosi na podstawie informacji z kompetentne-

go źródła, że zaraz po powrocie z niemieckiej głównej kwatery, wysoko postawiona osobistość przybędzie do Galicji, między innymi także do Lwowa.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Wniebowz. N. P. Maryi

Wschód słońca 5:29 m.

Zachód słońca 7:59 m.

Długość dnia 14 g. 30 m.

Czwartek

15

sierpnia

### REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: po południu „Sprzedana narzeczona“.

Czwartek: wieczorem „Halka“.

—o—

### Pamiętajcie o legionistach z Huszt!

Jeszcze raz zwracamy się do naszych czytelników z gorącą prośbą o pamięć o pozabawionych odzieży, bielizny i obuwiu legionistach, znajdujących się w koszarach przy ul. Siemiradzkiego. Gdyby każdy z czytelników pospieszył z datkiem choćby jednej korony tylko, los nieszczęśliwych łatwo byłoby uczynić znośniejszym, a w ich sercach zrodziłaby się radosna świadomość, że nie napróżno przelewali krew za Ojczyznę, że społeczeństwo polskie umie im być wdzięcznym za ich wzniosłą ofiarę i w dniach gorzkiej niedoli wyciąga do nich z serdecznym współczuciem pomocną dłoń.

Pamiętajcie więc o tych, którzy na grosz wasz oby nie czekali napróżno.

Na rzecz Legionistów umieszczonych w koszarach przy ul. Siemiradzkiego, złożono w Administracji „Gonia Krakowskiego“:

Wydawnictwo „Gonia Krak.“	K	100.—
Amalia Lewicka	„	10.—
Franciszka Pindelska	„	5.—
M. S.	„	4.—
Z. R.	„	5.—
J. S.	„	10.—
H. F.	„	5.—
Chałdziński W.	„	2.—
Tokarz A.	„	2.—
Stalmach	„	2.—
Gawron P.	„	2.—
Dobosz W.	„	1.—
Kędra F.	„	1.—
Gąsiorowski J.	„	1.50
Golec W.	„	1.—
Toporski J.	„	—50
Albin Józef „Kruk“	„	8.—

### Wypędzanie Rusinów galicyjskich z Ukrainy.

Lwowskie „Dilo“ ogłasza następujący dokument urzędowy, wydany w Kijowie:

„Do departamentu państwowej policji przy ministerstwie spraw wewnętrznych — Wydział osobisty. Ścisłe poufne! Okólnik do wszystkich gubernialnych starostw i gradonaczelników. Zaprowadzić ewidencję wszystkich Galicyan, do konać u nich rewizji, zawiadomić o rezultacie; postąpić według wyniku rewizji, uwolnić ich ze służby i dopilnować, aby wyjechali z granic ukraińskiego państwa“.

Podp.: Akerman, naczelnik departamentu policji państwowej.

Ponieważ polskich Galicyan niema wcale w służbie państwowej ukraińskiej, okólnik powyższy może się odnosić jedynie do Rusinów galicyjskich, których mnóstwo napłynęło na Ukrainę i pozajmowali tam rozmaite stanowiska urzędowe. Widocznie obecny rząd ukraiński chce się pozbyć tych niepożądanych przybyszów.

### Stany Zjednoczone odstąpiły od zamiaru tworzenia dywizji polskiej

„Berliner Tageblatt“ donosi z Hagi:

Skutkiem sprzeciwu Francji, rząd Stanów

Zjednoczonych odstąpił od tworzenia dywizji polskiej. Francji chodzi o jednolitą siłę legionu polskiego, tworzącego się we Francji.

Jak oblicza nowojorski „World“, w armii amerykańskiej, walczącej na froncie francuskim, znajduje się 30.000 Polaków. Około 20.000 Polaków znajduje się w obozie ćwiczebnym armii amerykańskiej w Niagara-Falls.

\* \* \*

W łonie wydziału narodowego w Ameryce powstają departamenty: polityczny, wojskowy, prasowo-informacyjny oraz ratunkowy. Poza tem powstał polski Czerwony Krzyż z ramienia istniejącego we Francji polskiego Czerwonego Krzyża.

### Co zrobić z cytadelą.

Coraz bliższą jest chwila, kiedy rząd polski przejmie od władz okupacyjnych wszystkie posiadłości i gmachy, pobudowane na ziemi polskiej przez rząd rosyjski.

Do ich liczby należy Cytadela, wzniesiona przez cara Mikołaja I. jako groźba dla Warszawy, gdyby o nowym buncie, jak w r. 1830 pomyśleć chciała.

Najcenniejszą pamiątką w tej Bastylli caratw jest dziesiąty pawilon, w którym męki znosił najszlachetniejszy bojownik wolności, gdzie każda cęła uświęcona jest pobyttem któregoś z nich.

Pawilon ten — jak doradza „Głos“ warsz. — należałoby pozostawić nietknięty dla przyszłych pokoleń, a w nim urządzone być winno muzeum wszystkich pamiątek po bohaterach wolności.

Drugim miejscem, uświęconem w Cytadeli, jest placik za wrotami Michałowskiemi, na którym wznosiła się szubienica, i na którym bez wątplenia spoczyły zwłoki męczenników w walce o wolność.

Placik ten powinien pozostać również nietknięty, a na nim należałoby wzniesić wspaniały pomnik dla ofiar caratu.

Inny pomnik, ku uczczeniu zdobytej wolności Polski, winienby stanąć na najwyższym miejscu Cytadeli — tam, gdzie obecnie stoi cerkiew prawosławna. Niechaj to będzie świątynia

### PANTEON PRZYSZŁEJ WOLNEJ POLSKI,

w którego podziemiu spoczywałyby mogli wszyscy zasłużeni dla sprawy polskiej mężowie.

Inne budynki Cytadeli, jak koszary, gmachy zarządu itd., mogą być obrócone na szpital i zakłady dobroczynne.

Wielkie przestrzenie esplanady fortecznej, położone nad brzegiem Wisły, łącznie z należącą do Cytadeli częścią lasu Bielańskiego, proszą się o przekształcenie na park ludowy.

### Nieznane pisma św. Augustyna.

Sensacją dnia w świecie naukowym zagranicznym jest obecnie dzieło znakomitego badacza patrystyki Dom Germaina Morina, z pochodzenia Belgijczyka p. t. „Sancti Aurelii Augustini tractatus sive sermones inediti“ (w 4-cie str. XXXVI i 232). O. Morin już w czasie wojny odkrył w bibliotece w Wolfenbuettel rękopis z IX wieku, pochodzący z jednego z klasztorów albańskich, a w rękopisie tym znalazło się spisanych około 100 krótkich traktatów i kazań przypisanych św. Augustynowi. Bliższe badanie okazało, że tradycja jest w znacznej części prawdziwą. Rękopis jest kopią jakiegoś spisu tekstów pochodzących z północnej Afryki, a autorami traktatów i kazań w nim zawartych są istotnie wybitne osobistości prowincji afrykańskiej. Około 70 tekstów, a więc bardzo znaczny procent, można bezwarunkowo odnieść do św. Augustyna, co wydawca we wstępie przekonywająco udowadnia, z tych zaś połowa niemal bo 32, była dotąd zupełnie nieznaną. Ale inne



teksty mają pierwszorzędą doniosłość. np. jedno z kazań biskupa Quodvultdeusa.

Dla historii chrześcijaństwa, średniowiecznej literatury, a także języka łacińskiego ma cały kodeks bardzo wielką doniosłość.

## Doniosły postęp w badaniu promieniami Roentgena.

(?) Jak z Drezna donoszą, profesorowi Lillienfeldowi i dr. Koelnowi udało się tak silnie podnieść tak dalece, że już można obecnie tak ważne przy leczeniu raka krótkofaliste promienie radiowe jeszcze o 30 stopni przekroczyć. Innowacja ta każe się spodziewać wielkich sukcesów klinicznych w dziedzinie leczenia raka.

—o—

(f) **MATKA BOSKA ZIELNA.** Dziś przypada przesłiczne i pełne poezji święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, inaczej zwane świętem Matki Boskiej Zielnej, które nie zostało skasowane przez Ojca Świętego.

W Królestwie lud przynosi do kościoła bukiety, wieńce z kwiatów i kłosów polnych, do poświęcenia. W okolicach Krakowa wieśniaczki również przynoszą do poświęcenia pęki ziół leczniczych, zmieszanych z kwiatami.

Święto to zostało ustanowione ku pamięci znalezienia na grobie Matki Boskiej lilij kwitnących, jako symbolu Jej niepokalanej czystości. Lud polski dzień ten otoczył kultem, pełnym poezji i piękna, znosząc do stóp Niepokalanej złote kłosy pól i skromne polne kwiaty.

Zwyczaj świecenia ziół w tym dniu przyjęły od nas i przechowują go miasta. Wczoraj Rynek krakowski zasypany był pękami kwiatów i ziół, które mieszczaństwo krakowskie rozkupywało, aby utrzymać tradycyjny zwyczaj dnia dzisiejszego.

(d) **OFICEROWIE-JENCY W KRAKOWIE.** — Wczoraj rano przybył do Krakowa transport oficerów rosyjskich, jeńców Polaków, w liczbie 50, powracających z obozów na Węgrzech do domów w Królestwie Polskim. Na razie zwalniani są tylko przynależni do powiatów w okupacji austriackiej. Oficerowie ci zatrzymali się przez cały dzień w Krakowie, zwiedzając grupkami miasto i jego zabudowę. Wszyscy oni mają zamiar wstąpić do służby w armii polskiej.

Krakowianie przyjmowali przybyszów gościnnie, oglądając się zrazu ze zdziwieniem za obcymi mundurami. Wczorajem oficerowie pojechali w dalszą drogę, by nareszcie, po latach niewoli, wstąpić znowu w progi rodzinnych domów.

(d) **NAPAD NA NAMIEŚNIKA.** Komitet galic. Tow. gospodarczego pisze, co następuje:

Dziennik wiedeński „Der Neue Abend“ zaatakował pana namiestnika z powodu sprawy kontyngentu sił i słów, nałożonego na nasz kraj. Oto rząd wiedeński nałożył na Galicję przeszło 33.000 wagonów paszy do odstawy, t. j. około trzy razy więcej, aniżeli w roku zeszłym. O tem i o rażącej dysproporcji między tegoroczną produkcją kraju a nałożonym kontyngentem już kilka razy wspominaliśmy. Natomiast mniej znanem jest w szerszych kołach rolniczych, że pan namiestnik zajął w tej sprawie stanowisko bardzo przychylnie dla kraju i z uznania godną gorliwością osobliwie poczynił pewne kroki, w celu uzyskania odpowiedniego obniżenia kontyngentu. To obywatelskie stanowisko wzbudziło niezadowolenie publicysty wiedeńskiego, który obwinia pana namiestnika o samowolę i brak poczucia obowiązku co do wykonania poleceń rządowych. Ze względu na to łapał organizacje rolnicze uważają za stosowne zaznaczyć i poinformować ludność, jak bardzo są zobowiązane do wdzięczności dla pana namiestnika, wyrażając równocześnie nadzieję, że wytrwa w swoich nastawieniach i nie da się odstraszyć przez krzyk niepowołanego dziennikarza wiedeńskiego.

(d) **DLA NAJBIEDNIEJSZYCH LEGIONISTÓW.** P. Drowa Biesiadzka, jako przewodnicząca komitetu, urządzaającego koncert i przedstawienie teatralne w Kryńcu, zbliżyła w dniu 13 sierpnia b. r. do rąk p. prezydenta miasta, J. K. Federowicza, kwotę 8.175 koron, jako czysty dochód z urządzanego koncertu i przedstawienia na najbiedniejszych legionistów, powracających z Huszt i Kaniowa.

(d) **WYCIECZKA SZKOLNA.** Wczoraj przyjechała do Krakowa na kilka dni wycieczka

uczniów szkoły handlowej w Warszawie. Również bierze w niej udział kilku akademików politechniki warszawskiej.

**KIEROWNIK EKSPOZYTURY GALIC. KRAJ. ZAKŁADU ODZIEŻY,** p. Władysław Mokrzycki, przeniesionym został na inne stanowisko do głównego Zakładu we Lwowie. Podczas krótkiego swego urzędowania zdobył sobie p. Mokrzycki swoim taktem i obywatelskim pojmowaniem obowiązków sympatyę sfer zainteresowanych. To też wiadomość o przeniesieniu jego niemiło zaskoczyła ogół. — Na miejsce p. M. powołany został tutejszy kupiec, radca August Porebski — i przekonani jesteśmy, że wstąpi w ślady swego poprzednika. Wyrażamy jednak wątpliwość, czy nagłe zmiany w kierownictwie tutejszej Ekspozytury kraj. Zakładu odzieży wyjdą na korzyść tej instytucji.

(d) **WISŁA OPADA CIĄGLE.** Stan jej jest jeszcze wyższy od normalnego, lecz powoli dochodzi do siebie.

(d) **ZE STRACHU PRZED STRZALAMI** złała nogę 38-letnia Katarzyna Wydrych. Niosła ona z Królestwa nieco żywności. Na granicy chcieli ją zatrzymać i skonfiskować żywność żołnierze, a gdy uciekała, dali za nią kilka strzałów. Wydrychowa ze strachu upadła do rowu.

Przewieziono ją do Krakowa i po opatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

Do liczby ofiar granicznych przybywa jeszcze jedna. Tak wygląda w praktyce pozwolenie na przenoszenie drobnych ilości żywności.

(d) **KONFISKATA.** Polica skonfiskowała u Maryi Czerwienko w Półwsiu Żwirzynieckim, przy ul. Kościuszki, większą ilość materiałów jedwabnych i aksamitnych, z posiadania których nie umiała się wytłumaczyć. Cz. aresztowano.

(d) **SPRYTNI ZEBRACY.** Zebracy krakowscy widzą, że w tych ciężkich czasach torba jest trudnym kawałkiem chleba, wpadli na oryginalny pomysł wykorzystania chwili i oto ukazało się nagle wielu znających nam zdawną żebrałów zawodowych, udekorowanych medalami za walczność, którzy udając ofiary wojny, nie żenują się tem zupełnie, że wielu ich „starych klientów“ oburza się na tę symulację. — Nie wszyscy przecież nawet znają — tłumaczy sobie zebrak — a litść dla fannego żołnierza zawsze jest większą.

(d) **KOZA** znaleziona na Krzemionkach jest do odebrania w ekspozyturze policyjnej w Podgórzu.

(d) **KIESZONKOWCY.** Policja na dworcu kolejowym aresztowała „przyrobocę“ złodziejską parę małżeńską Franciszka i Julię Urbanowicz. W czasie przesłuchiwania U. wyjął z kieszeni brauning i chciał go niepostrzeżenie się pozbyć. Oboje jechali „na występy“ w czasie odpustu w Kalwarii.

Porucznik 2 p. ulanów stacyonowanych w Pinchowie S. D. zawiadomił policję, że gdy wsiadał do pociągu, skradziono mu portfel z 8600 kor. i dokumentami.

(d) **ZACNA KOMPANIA.** Policji udało się aresztować Stanisława Jasieńskiego, współnika aresztowanych niedawno Adama Bora i M. Pawłowskiego, szantażystów, którzy udając inspektorów policji, popełniali kradzieże.

(d) **ZA WŁAMANIE** do mieszkania p. Wojciechowskiego i kradzież garderoby wartości 2400 K aresztowano złodziego włamywacza Jana Tometę.

(d) **KRADZIEŻ PRZEZ OKNO.** P. Wincenty Badura, zamieszkały przy ul. Stroniej 8 w Podgórzu, zawiadomił policję, że jakiś złodziej wybił okno w jego mieszkaniu, rozbili szafkę i skradli biżuterii wartości 10.000 K.

(p) **KON W WISŁE.** Wczoraj wieczorem około godz. 7 zaalarmował policjant Nr 192 straż pożarną, wzywając ją nad Wisłę pod most debnicki, gdzie kon ugrzązł w mule. Straż pożarna udala się natychmiast na miejsce i wydobyła z wody lekkomyślnego konia, który prawdopodobnie chciał popełnić samobójstwo z braku paszy i odprowadziła go do p. Sulikowskiego, właściciela warsztatów ślusarskich.

(d) **OMAL NIE KATASTROFA.** W tych dniach znowu omal nie przyszło do katastrofy kolejowej w Trzebinie. Pociąg osobowy nr. 20,

który z Krakowa o godz. 1'45 w południe wyjechał i przyjeżdża do Trzebini o godz. 3'05, wjechał na tor, na którym znajdował się jeszcze pociąg ciężarowy. Pociągi ze strony Krakowa wjeżdżają na dworzec w Trzebinie w pełnym pedale i ów pociąg osobowy wjechałby także na ciężarowy, gdyby nie maszynista, który w ostatniej chwili zauważył niebezpieczeństwo i zdołał pociąg na czas jeszcze zatrzymać.

—o—

(d) **FUNDACYA Ś. P. FELIKSA BOJANOWSKIEGO.** Magistrat Krakowa ogłasza, że w listopadzie odbędzie się rozdawanie zasiłków z odsetek fundacji śp. Feliksa Bojanowskiego. O zasiłek ubiegać się mogą wojskowi chrześcijanie, przynależni do gminy m. Krakowa. Zgłaszać się należy w m. biurze ubogich (Poselska l. 8, parter) do 10 września b. r.

**C. K. ADMINSTRACYA PODATKÓW** rozsyła obecnie właścicielom realności wykazy należności i arkusze płatnicze, dotyczące podatku dom.-czynsz. za rok 1917 i 1918, w których wykazany jest tylko sam podatek rządowy, bez dodatków krajowych i gminnych, oraz bez podatków gminnych.

Wobec tego właściele z wykazów tych nie wiedzą, ile właściwie mają opłacać. Prezydent Tow. Kat. Właścicieli realn. zwraca uwagę na wagę na istniejące dla wygody swych członków przy Towarzystwie Biuro rewizji Przypisu podatku domowo-czynszowego, które za złożeniem drobnej opłaty, przeprowadza rewizję wymiaru oraz obliczenie dodatków do podatku.

**ZWIĄZEK GOSPODARCZY KAT. WŁAŚC. REALNOŚCI,** Karmelicka l. 15. zwraca uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym. — Sprzedaje dla członków różne towary na kartki i bez kartek. — Wpisowe K 5, udział K 50.

—o—

**SPRAWA ŚP. RIEDLOWEJ** — jak donosi jedno z pism lwowskich — nie wyjaśnia się. Przeciwnie ma się chwilami wrażenie, że ktoś ją jeszcze bardziej wkiła — ktoś, któremu zależy na jej niewyjaśnieniu. Z momentów nowych należy podkreślić fakt, że o ile się okazuje, szramę na szyi ofiary sznurem wywołaną znać tylko na przedniej części szyi. Na karku odcisku tego nie widać. Ten szczegół świadczyby niewątpliwie o tem, że najpierw uduszono biedną kobietę, a potem ją dopiero powieszono.

**„POTRZEBA LACHÓW WYSŁUDATY DO KRAKOWA“** Jak donosi „Gazeta Wieczorna“ dr Lewicki, c. k. radca sąd. i poseł ze Skotuszczyzny, zjawił się w biurze namiestnictwa C. O. G. we Lwowie w sprawie interweniowania za jednym ze swych „wyborców-innowierców“. Zdaje się, że bardzo musiało zależnie panu posłowi na swym wyborcy, skoro chwiliową nieobecność referenta dra Sokolowskiego, której się dowiedział, wyprawiła w tak zły humor przedstawiciela ludu ukraińskiego, że awanturował się, wykrzykując w biurze, jak w karcerze na „porządki i na Lachów, których potrzeba wysłudaty do Krakowa“ i t. d. Pan poseł dał upust swemu ukraińsko-kulturalnemu zachowaniu się wobec pańny lwowskiej. Bogu ducha winnej, patrzącej z bojaźnią na niego. Paha uspokoił dopiero pobratymiec wiceprezydent dr Kociuba, który z nim „wszczał rozmowę po ukraińsku“.

**KOBIĘTA A WOJSKO POLSKIE.** O. H. Złotowski, członek komitetu woj. kowej Rady Stanu, oświadczył współpracownikowi „Kuryera Polskiego“, że komisja zastanawiała się nad tym, czy obowiązek służby pomniejszych nie rozciągać na kobiety w formach odpowiadających ich płci.

„Przyszliśmy do wniosku, że patriotyzm Polek będzie motywem wystarczającym, aby same one, gdy Ojczyzna znajdzie się w potrzebie, zgłaszały w dostatecznej mierze swe usługi i że ustawowo określać tego nie potrzeba“.

(ski) **NABOŻEŃSTWO ZA CARA W WARSZAWIE** odbyło się przed kilku dniami w cerkwi prawosławnej na Podwalu. Nastroj podczas nabożeństwa, które zgromadziło Również warszawskich prawie w komplecie, był smutny, duchowny, który czytał ewangelie, rozplakał się ze wzruszenia, wobec czego „panihide“ miało skończyć inny.

**DELEGAT** ministerium zdrowia Królestwa Polskiego, p. Okołowicz, bawi w Lublinie, prowadząc rokowania z austriackimi władzami



okupacyjnymi o przejęcie przez rząd polski urzędów pośrednictwa pracy, istniejących przy komendach powiatowych i organizując Król. Pol. Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami na okupację austriacką.

Wedle doniesienia p. O. w Austrii i Niemczech znajduje się z górą 700.000 robotników z Królestwa Polskiego. Z samego tylko gubernatorstwa lubelskiego przebywa w Niemczech 102.483 robotników.

(ski) „PLAC BOJU“ — jak donosi żargonowy „Volksblatt“ — przedstawia „Izdebka“ eadyka w Zduńskiej Woli, gdzie pomiędzy chasydami a syjonistami przyszło do bójki, w której „policzki padły grudem“. Sprawą zajęła się policja. Obawa kary policyjnej położyła kres bójkom, ale nie zniósła wzajemnego bojkotowania się obu partij, które irwa w dalszym ciągu. Obadwamy wyznawców Mojżesza nie mogą się znośić wzajemnie podczas modlitwy.

(ski) I TO SIĘ DZIEJE W PIĄTYM ROKU WOJNY!... Jak donoszą do poznańskiej „Gazety Narodowej“, zast. gen. komenda we Wrocławiu wydała tajny ukaz w sprawie zebrań i przedstawień teatralnych polskich, które mają być zakazywane, jeśli urządzający nie złożą przysięgi, że na tych zebraniach będzie się mówić — „wasserpolnisch“.

(ski) KATEDRĘ PRAWA SŁOWIAŃSKIEGO utworzono na uniwersytecie we Wrocławiu, na którą powołano prof. bar. Freytag-Lorenghovena, zatrudnionego obecnie przy sztabie głównym „Ober-Ost“. Wykłady rozpoczną się w jesieni b. r.

(mir) ŻELAZNA MAKĄ. Na dworcu kolejowym w Kładnie jeden z socjalistycznych mężów zaufania spowodował konfiskatę trzech wagonów, zawierających rzekomo żelazo. Zostały one wysłane przez hutę „Poldi“ pod adresem trzech akcyonariuszów hut, zamieszkających w Wiedniu. — Powodem konfiskaty było podejrzenie, które obudziło zainteresowanie, na co też pp. akcyonariusze mogą potrzebować aż trzy wagony żelaza. Po otworzeniu wozów okazało się, iż pod warstwą blachy, nałożoną od góry, znajdował się ładunek prześlicznej, białej maki. Tak niezwykle zdobycz skonfiskowano na rzecz kuchni wojennej w Kładnie.

60 ZAMACHÓW NA NIEMCÓW. „Leipz. Tagblatt“ donosi ze Sztokholmu: Wedle „Politiken“, socjalni-rewolucyoniści rosyjscy dokonali już 60-ciu zamachów na Niemców. Dziełem tej partji była także znana eksplozja w Kijowie.

(ch) KONSULOWIE FRANCYI I ANGLII, aresztowani przez bolszewików w Moskwie, zostali — jak Ag. Hawasa donosi ze Sztokholmu — wypuszczeni na wolność, na skutek interwencji Stanów Zjednoczonych.

(ch) WYDATKI WOJENNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH — jak donoszą dzienniki londyńskie — wynoszą obecnie około 50 milionów dolarów dziennie.

ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW! — W jednej z bibliotek znajduje się następujący rachunek krawiecki z roku 1690, który bez miary przytaczamy, zwracając jedynie uwagę czytelnika na uprzejmą jego formę oraz ceny: „Wzięcie miary pannie Albinie M... 4 grosze; zeszycie fałdzistej spódnicy 8 groszy; wszystkie stanika ściśle dopasowanego do piersi, pleców i ramion — 7 groszy; jedwab i materia jako dodatki — 5 groszy. — Oddając suknię bardzo porządnie uszytą proszę uprzejmie o zapłacenie tego prawdziwie chrześcijańskiego G. Liebner, wyborny krawiec zarówno dla wysokiej szlachty, jak i mieszczaństwa“. — Niejednemu po przeczytaniu powyższego rachunku wyrwie się z duszy westchnienie: „Jaka szkoda, że te dawne, dobre czasy minęły już bezpowrotnie!“

(a) WYGRANE ŁOŚY. W ubiegłych dwóch dniach ciągnięcia 3 klasy X austriackiej loteryi klasowej padły następujące główne wygrane: 80.000 K Nr. 61664, 50.000 K Nr. 64053, po 10.000 K Nr.: 109446, 93990, 77407.

WIECZÓR HUMORU, artysty dramatycznego, znakomitego humorysty, ulubienca Warszawy Wojciecha Wróblewskiego odbędzie się w sobotę dnia 31 sierpnia b. r. w sali „Sokoła“. Będzie to jeden występ tego nieczłowieka jedynego w Polsce monologisty, słusznie nazwanym

następcą Gustawa Fiszera. — Bilety od dziś sprzedaje firma Wgo Józefa Rudnickiego, Rynek, L. A-B.

## OPERETKA

w „Uciesze“ od jutra.

### Straszny zamek

Dziś ostatni dzień sensacyjnego dramatu  
POJEDYNEK AMERYKAŃSKI.

### Ataki lotnicze na Frankfurt.

Berlin. (B. K.) Dnia 12. bm. o godz. 9 rano zaatakowali lotnicy nieprzyjacielscy Frankfurt nad Menem. Nasza służba wywiadowcza lotnicza wyprowadziła ich i zawiadomiła na czas wszystkie komendy, dzięki czemu nasze oddziały lotnicze zdołały nadciągnąć nieprzyjaciela uwikłać w walkę. Strącono dwa jego samoloty. Ci lotnicy nieprzyjacielscy, którzy zbliżyli się do miasta, zostali wzięci w ogień ochronny tak, że nie mogli wykonać wycelowanych rzutów bombami, rzucili tylko pewną liczbę bomb na oślep i wyrządzili szkodę materyalną, zabili 10 osób, ranili 11.

### Papież staje w obronie Wiednia.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego“)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Z Lugano donoszą, jakoby papież poczynił był u rządu włoskiego kroki, celem ochrony Wiednia przed lotnikami włoskimi. Rząd austriacki ma się natomiast zobowiązać do oszczędzania Rzymu.

### Król Alfons za rychłem zawieszeniem broni.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego“)

Wiedeń, 15 sierpnia.

W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że król hiszpański oświadczył gotowość podjęcia pośrednictwa pomiędzy wojującymi, celem osiągnięcia możliwie rychłego zawieszenia broni. W czasie zawieszenia broni ma być szukana podstawa do podjęcia rokowań pokojowych.

### Fałszywa denuncyacja „Ukraińskiego Słowa“.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego“)

Lwów, 15 sierpnia.

„Ukraińskie Słowo“ ogłosiło wczoraj artykuł pos. Witosa, zamieszczony w „Piśmie“ i zapatruje go następującym idyotycznym wstępem: Polacy z lubością informują Wiedeń o ukraińskim bolszewizmie w sprawie agrarnej, a robią to dlatego, aby odwrócić uwagę kół miarodajnych od bolszewickiej propagandy, jaką prowadzi wśród polskiej ludności partja ludowa i socjalistyczna. Dowodem tego jest artykuł Witosa. Następuje streszczenie artykułu pos. Witosa z „Piasta“. Nie potrzeba dodawać, że projekt reformy agrarnej, propagowanej przez Witosa, nie ma nic wspólnego z gwałtami bolszewickimi.

### Czesi nie mogą nawiązać rokowań z rządem.

(Telegram własny „Gonca Krakowskiego“)

Praga, 15 sierpnia.

„Venkov“ podaje wywiad z prezesem Związku czeskiego, posłem Stankiem, na temat prawdziwości pogłosek, że dr. Hussarek wezwał Czechów do udziału w rokowaniach między rządem a Niemcami. Poseł Stanek odrzekł, że pre-

zydent ministrów jest zdania, aby stronnictwo porozumiało się między sobą i z rządem, w przeciwnym razie, na podstawie opinii mężów politycznie nie zaangażowanych, rząd sam zrobi porządek. Rozumieć to należy widocznie, jako oetroi. Poseł Stanek jest zdania, że Czesi nie mogą nawiązać układów z rządem, który nie budzi u nich zaufania i nie mogą prowadzić rokowań z Niemcami i Madziarami, którzy sądzą, że potrafią przemocą wstrzymać falę demokracji, sprawiedliwości i samostanowienia.

### Ks. Lichnowsky traci prawa członka Izby panów.

Berlin. (B. K.) Prez. Izby panów otrzymał od min. spraw wewn. zawiadomienie, że uchwała Izby panów, uznająca postępowanie ks. Lichnowsky'ego za niezgodne z godnością członka Izby panów, otrzymała sankcję cesarską. Przez to ks. Lichnowsky traci prawa członka Izby panów.

### Kronika telegraficzna.

10-DNIOWA PODRÓŻ HR. LAMEZANA PO GALICYI. Nasz korespondent lwowski donosi: Szef krajowego urzędu gospodarczego, gen. hr. Lamezan, udaje się w piątek w podróż inspekcyjną po powiatach wschodnich. Podróż ta potrwa około 10 dni.

W CZORAJ ZMARŁ NAGLE WE LWOWIE Karol Sklepiński, prezes gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, radny miejski i wielce poważny obywatel miasta Lwowa.

MIN. KOLEI UDZIELIŁO KRAJ. ZW. PRODUCENTÓW ROPY na przeciąg jednego roku, zezwolenia na podjęcie technicznych prac przygotowawczych na budowę kolei niższego typu, mianowicie kolei linowej dla transportu towarów z odpowiedniego punktu w gminie Borysław lub Hradnica na wzgórze Horodyszcze.

REKRUTACYA PIERWSZEJ DYWIZYI NOWEJ ARMII UKRAIŃSKIEJ wypadła bardzo dobrze. Rekrutacyi podlegają synowie właścicieli ziemskich, posiadających najmniej 25 dzieśięcin. Dywizya składa się z 5000 ludzi i będzie miała siedzibę w Kijowie.

ROBOTNICY — OFICERAMI. Z Moskwy telegrafują: Z początkiem sierpnia wypuszczone pierwszych robotników, którzy wstąpili do założonej przed kilku miesiącami szkoły oficerskiej. W ten sposób 1000 robotników staje się oficerami. Także w Petersburgu i innych miastach rozpoczęło się wypuszczanie robotników-oficerów ze szkół oficerskich.

NOWY SENZACYJNY PROCES W PARYŻU. Francuski komisarz rządowy przesłał wojskowemu gubernatorowi Paryża sprawozdanie, w którym zarzuca senatorowi Karolowi Humbertowi porozumiewanie się z nieprzyjacielem. Senatowi będzie przedłożony wniosek na odjęcie Humbertowi nieżykalności parlamentarnej.

### Odpowiedzi Redakcyi.

ŚWIT. „Niekończona pieśń“ mocno nas wzruszyła. Samego zaś redaktora aż do tego stopnia, że idąc za przykładem „mamei“ bohaterki wyrwał sobie ostatnich siedm włosów, zdobiących jego łysinę, z żalu za „tą“, która spoczęła w koszu.

NA-GIĘTKA. Kalasanty Ba-Wół nie miałby nic przeciwko powieszeniu się na jego bawolej szyl, gdyby mu na przeszkodzie nie stała jego rana. Ba-Wółecz i sześciu uroczych Ba-Cielątek. Wobec tego do Esplanady wysłał swego następcę.

JAN BERBEC. Humoreska słaba, motyw już nieraz używany. Do kosa.

WALERYAN POPL. Wiersz nie zły, ale stanowczo za długi na skromne rozmiary naszego pisma. Wobec tego nie umieścimy.

PIOTR CHRUSCIEL. Nie możemy dokładnie zrozumieć Pańskiej propozycji, czy my Panu, czy pan ma zamiar płacić nam za umieszczenie jego poezji. Do rozstrzygnięcia wstrzymujemy się z drukiem.



OGŁOSZENIA.

„ALBA”

Spółka z ogr. por. :  
**KRAKOW**  
UL. SZCZEPAŃSKA 7.

**WSZELKIE ARTYKUŁY  
TOALETOWE  
PERFUMY, KREMY I PUDRY**

Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

**NAJWIĘKSZY skład aparatów i przyborów kościelnych**  
**Konstanty Witkowski Kordas**  
Kraków, ul. Wiślna 6, (obok Rynku).

poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuly, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancje, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 254

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

**Dam 80 K** za wyszukanie od 1. września 1 lub 2 pokoi z kuchnią (elektr.) dla jednej osoby. Zgłoszenia listowne pod „F. B.“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 174

**Chłopca** z całym utrzymaniem przyjmie do praktyki introligator, Karmelicka 14. 193

**Kilka posad wolnych** strażników nocnych za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia od godz. 9—10 wieczorem, Gertrudy 29. 192

**Potrzebna** posługaczka na kilka godzin przed południem za dobrem wynagrodzeniem. Loretańska 3. I piętro na lewo. x

**Cztery lady** sklepowe, debowe, rzeźbione, nadające się do handlu delikatesów lub cukierni — natychmiast okazjnie do sprzedania. Oglądać można i bliższe warunki pod fabryka stolarska p. Joachima Steinberga Kraków, Dajwór 14. 291

**Kurs matury**czny. ni. Wolska 13. III p. jednoro-  
czne i dwuletnie, pod kierunkiem profesorów szkół  
średnich. — Nauka na kursie dwuletnim rozpoczyna  
się 16. sierpnia b. r. — Kursa seminaryjne rozpoczyna  
ją się 1. września. — Przygotowanie do egzaminów  
wszelkich w zakresie szkół średnich. — Wpisy codzien-  
nie od 12—1 i 6—7 wieczorem. 191

**Do sprzedania** palto mało nżywane. Oglądać można  
każdego czasu — Krowodrza, ul. Mazowiecka 103.  
Szkoła żeńska u terycyana. 188

**Kilka panien** biegłych w introligatorstwie oraz dwóch  
chłopców przyjmie na dobrych warunkach Zakład  
introligatorski, Kraków, Stolarska 6. 182

**Starszy leśny** w wieku 30 lat, rutynowany w swoim  
zawodzie, poszukuje odpowiedniej posady. — Może  
objąć zajęciaprzy budowie dróg, regulacji rzek, budo-  
wnictwie kolejowym oraz kolejek lasowych. — Posadę  
przyjmuje w obszarze dworskim lub przy kolei. Władę  
językiem polskim, niemieckim i włoskim. Łaskawe zgło-  
szenia: Józef Barabas, Barce, powiat Nisko, Galicya.  
285

**Panna** lat 25, inteligentna, właścicielka realności na  
prowincyi, obecnie na posadzie rządowej w Krako-  
wie, szuka poważnej znajomości w celu zamążpójścia.  
Listy nieanoniimowe upraszam nadsyłać pod „Zawsze“  
do Admin. Gońca Krakowskiego. 241.

**Bardzo** serdecznie proszę rodziny żołnierzy 57 p. p.  
wziętych do niewoli włoskiej, — między 25 a 28  
października 1917 r. o łaskawe nadesłanie mi ich adre-  
sów w celu zapytania o mego syna. Marya Pliszewska  
Kraków, ul. Retoryka 1. I. II piętro. x

**Wykwalifikowany** szofer-mechanik z Królestwa —  
poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Szo-  
fer“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 187

**Dam 100 Koron** za wyszukanie mi mieszkania o trzech  
pokojach i kuchni wraz z przynależnościami, gazem,  
elektryką i łazienką, możliwie w śródmieściu. Nagrode  
wypłacę po zadatkowaniu mieszkania. Zgłoszenia pod  
„Zadatek“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 245.

**Do sprzedania** dom murowany przy ul. Kró-  
lowej Jadwigi, Dziel. XIII, parę kroków od  
przystanku tramwoju elektr. — Zgłoszenia na  
miejscu, ul. Królowej Jadwigi 22. x

**Poszukuje** 2—3 czeladników — pracownia stelmar-  
ska J. Gregorczyka, ul. Piekarska. 169

**100 K nagrody,**  
kto odstąpi lub wskaże  
mieszkanie bez mebli z 1  
pokojem i kuchnią. Komfort  
nie wymagany. Mieszkanie  
może być zaraz, we wrze-  
śniu, list. lub grudniu br.  
Zgłoszenia na piśmie pod  
„Pewny lokator“ do Agencji  
Hopcasa i Salomonowej w  
Krakowie, Szczepańska 9.  
276

**Pieczęcie  
kauczukowe**  
wyrabia szybko  
**Aleksander Fischhab**  
Kraków, ul. Grodzka L. 50.  
Tel. 3256. 222

**Fabryka wyrobów betonowych**  
**S. HAAS i T. SILBERBERG** Kraków, Karmelicka 20

przyjmie zaraz 181  
**BETONIARZA**  
za dobrem wynagrodzeniem.

**KTO**

szuka posady, zajęcia głównego lub  
ubocznego — KTO szuka ludzi do  
pracy, ma wolne posady — KTO  
chce coś sprzedać albo kupić — KTO  
wreszcie ogłosić chce inne swoje  
potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając  
je w dziale **DROBNYCH OGŁOSZEŃ**  
naszego dziennika. Słowo po 12 hal.  
za jeden raz. — Drobne ogłoszenia  
nadesłane z prowincyi zamieszcza  
się w najbliższym numerze.  
Olbryzmia poczytność i ogromne  
rozpowszechnienie nietylko w Gal-  
cyi, ale też i w Królestwie Polskiem  
zapewnia doskonały skutek.

**TARNAWSKI,**  
artysta opery — poszukuje  
większego mieszkania  
kompletnie amoblowa-  
nego — kuchnia, łazienka  
na przeciąg 10 do 12 mie-  
sięcy. Staranną opiekę nad  
urządzeniem zapewniam.  
Zgłoszenia: Teatr miejski,  
portyer. 189

**Do sprzedania**  
za 3000.000 K w Krakowie  
**starszy dom**  
40 ubikacyi z dużym fron-  
tem bez komfortu. Czyszn  
12 720 K. — Dług 90.000 K.  
Wskaże Chodźwiński, Kra-  
ków, Aleja Mickiewicza 17.  
(z wyjątkiem świąt od godz.  
10—12 przedpoł.) 190

**„LUX“**  
Kraków, 77  
plac Dominikański L. 2  
(róg Stolarskiej) Tel. 3335.  
Skład przyborów  
do światła elektr.  
i dzwonek  
elektrycznych.



**Bandaż na przepukliny, czyli rastery albo bruch:**

pepka, brzucha, uda i pachwiny oraz wędziej w dół — dla dzieci, kobiet  
i mężczyzn. Zamawiając należy opisać jak wielką przepuklinę, z której strony,  
wielk, zajęcia i miarę ntkę lub w centimetrach w około ciała przez biodra  
(kłęby-miednice). Cena od 80 kor. do 90 kor., lecz i wyżej.

Uniwersalne opaski na gumach dla pań i poniekąd dla panów: na obci-  
sle brzuchy — na oberwanie się — na latającą nerkę — na opadnięcie żo-  
łądka — dla zaopatrzenia się po przebytej operacyi — na niezbyt kieszek  
i żołądka — na zaopatrzenie rozciągniętych przepuklin brzucha, ewentualnie  
i pepka — dla poprawienia figury — dla jazdy wierzchem i zdrowia — dla  
pań w czasie ciąży jak i też po porożu — w cierpieniach wewnętrznych  
spowodowanych pogałami — w cierpieniach i opadaniu macicy i t. d. —  
Zamawiając należy podać do jakiego celu, wielk, wzrost i podać miarę w pasie  
w około przez brzech i w około popad brzuch. Cena od 80 do 120 K, lecz i wyżej.

Niezawodna pomoc w wypadnięciu macicy są bandaż systemu prof. Dr. Lovelanna. Zamawia-  
jąc należy podać: wielk, wzrost, ilość przebytych porożów, podać miarę w pasie (talji) i w około  
przez brzech. Cena od 80 kor. do 160 kor., lecz i wyżej.

Opatrunki gumowe do moczenia z rezerwowaniami w czasie snu, chodu i podróży dla dzieci  
i dorosłych. — Opatrunki z rezerwowaniami przy nienaturalnym odchodzie stolca.

Prostotrzymacze dla dzieci i dorosłych przeciw pochylemu trzymaniu się, zgarbianiu i wystę-  
czającym kościom łopatkowym. Zamawiając należy podać wielk, wzrost i miarę w około popad  
ramiona i w pasie, oraz opisać bliższe szczegóły. — Cena od 60 kor. 271

Zamówienia skutecznie natychmiast i wysyła pocztą za pobraniem

Wyrób rozmaitych bandaży **M. L. POLACZEK, SAMBOR Nr. 55.**

**BIURO SPEDYCYJNE**  
**Romualda FELDMANA i Zygmunta AUERBACHA**  
**KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 3. — Tel. 3598.**  
Złatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawi-  
i przewozi wszelkie towary jakoteż i meble. 205